

30 października 2007



Opóźnienie w rozbudowie Krzemionek

Opóźni się rozbudowa Rezerwatu Archeologiczno-Przyrodniczego w Krzemionkach. Zabrakło pieniędzy na dokumentację, a te już wydane trzeba prawdopodobnie zwrócić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opóźni się rozbudowa Rezerwatu Archeologiczno-Przyrodniczego w Krzemionkach. Zabrakło pieniędzy na dokumentację, a te już wydane trzeba prawdopodobnie zwrócić do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

- Nie bardzo wiem, co powiedzieć i co zrobić. Ta sytuacja zaskoczyła nas wszystkich. Zwyczajnie zabrakło pieniędzy, chociaż mamy dotację - mówi Piotr Mrugała, dyrektor Muzeum Historyczno-Archeologicznego w Ostrowcu, któremu podlegają Krzemionki.

Chodzi o plany rozbudowy zaplecza w Krzemionkach. We wrześniu rozstrzygnięto konkurs na opracowanie koncepcji architektonicznej nowych obiektów. Zwyciężyła łódzka Pracownia Urbanistyki i Architektury Marek Solnica. Biuro zostało zaproszone do negocjacji z inwestorem. Na zrobienie dokumentacji Krzemionki dostały 250 tys. zł z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a sam projekt ma być zrealizowany za pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego, którego jednak Unia jeszcze nie zatwierdziła. - Ale szanse na tę dotację mamy bardzo duże. Problem w tym, że zabrakło nam pieniędzy na dokumentację. Zwycięzca konkursu wycenił ją na 500 tys. zł. To dla nas za dużo - podkreśla Mrugała.

Muzeum i Starostwu Powiatowemu w Ostrowcu zostało tylko 200 tys. zł z ministerialnej dotacji, bo 50 tys. wydano na konkurs. - Szukamy pieniędzy. Ostatnio zebrały się połączone komisje budżetu, infrastruktury i edukacji i obradowały nad tym problemem. Może uda się zabezpieczyć środki w budżecie na przyszły rok - mówi Andrzej Kryj, wicestarosta powiatu ostrowieckiego. - To na pewno oznacza opóźnienie w przygotowaniu dokumentacji inwestycji, ale samą inwestycję zrealizujemy raczej zgodnie z planem do 2013 roku - dodaje.

Co gorsza, nie można wykluczyć, że starostwo będzie musiało zwrócić ministerstwu już otrzymaną dotację na dokumentację. - Spodziewamy się tego, bo projekt ma być rozliczony do końca roku. Zwrócimy ją i wtedy potraktujemy jako wkład własny w przyszłą inwestycję - wyjaśnia Kryj i zapowiada, że w ciągu kilku dni powiadomi ministerstwo. Wczoraj

ministerstwo nie odpowiedziało na pytania "Gazety", jaki będzie los dotacji.

Mrugała i Kryj nie mają wątpliwości, że wniosek o dotację był przygotowany prawidłowo. - Nikt nie przewidział, że ceny materiałów budowlanych i inwestycji tak podskoczą. I to wywindowało cenę dokumentacji - mówi Mrugała.

- To rzeczywiście mogło zaskoczyć muzeum. My i tak już bardzo obniżyliśmy cenę, która była bardzo atrakcyjna w porównaniu z innymi ofertami. Nadal jestem gotowy na wykonanie dokumentacji. Trzeba będzie jednak ustalić nowe terminy, ale już w przyszłym roku - mówi architekt Marek Solnica.

Źródło: www.gazeta.pl